

# WIECZÓR PIEŚNI PATRIOTYCZNYCH 5 MAJA 2014 R.

## **MAZUREK DĄBROWSKIEGO**

Jeszcze Polska nie zginęła,  
Kiedy my żyjemy,  
Co nam obca przemoc wzięła,  
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,  
Z ziemi włoskiej do Polski,  
Za twoim przewodem,  
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,  
Będziem Polakami,  
Dał nam przykład Bonaparte,  
Jak zwyciężać mamy.  
Marsz, marsz ...

Jak Czarniecki do Poznania  
Po szwedzkim zaborze,  
Dla ojczyzny ratowania  
Wrócim się przez morze.  
Marsz, marsz ...

Mówił ojciec, do swej Basi  
Cały zapłakany:  
"Słuchaj jeno, pono nasi  
Biją w tarabany"  
Marsz, marsz ...

## **PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH**

Nigdy z królami nie będziem w aljansach  
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,  
Bo u Chrystusa my na ordynansach —  
Słudzy Maryi.

Więc choć się spęka świat, i zadrzy słońce,  
Chociaż się chmury i morza nasrożą —  
Choćby na smokach wojska latające,  
Nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!  
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce;  
Wszak póki On był z naszymi ojcami,  
Byli zwycięsce!

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,  
Nie ulękniemy przed mocarzy władzą,  
Wiedząc, że nawet grobowce nas same  
Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy,  
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy;  
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy  
I hufiec Boży

Bo kto zaufał Chrystusowi Panu,  
I szedł na święte kraju werbowanie;  
Ten, de profundis, z ciemnego kurhanu,  
Na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą!  
Póki On z nami, całe piekła pękną!  
Ani ogniste smoki nie ustraszą,  
Ani ulękną.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,  
Ani shołdują żadne świata hołdy:  
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,  
Na jego żołdy.

## **MAZUREK TRZECIEGO MAJA**

Witaj majowa jutrzeńko,  
Świeć naszej polskiej krainie,  
Uczymy ciebie piosenką,  
Przy hulance i przy winie

Witaj maj, piękny maj,  
U Polaków błogi raj.

Nierząd braci naszych cisnął,  
Gnuśność w ręku króla spała,  
A wtem trzeci maj zabłysnął  
- I nasza Polska powstała.

Witaj maj, piękny maj,  
Wiwat wielki Kołłątaj!

Ale chytróści gadzina  
Młot swój na nas gotowała,  
Z piekła rodem Katarzyna  
Moskalami nas zalała.

Chociaż kwitł piękny maj,  
Rozszarpano biedny kraj.

Wtenczas Polak z łąką na oku  
Smutkiem powlókł blade lice  
Trzeciego maja co roku  
Wspominał lubą rocznicę.

I wzdychał: Boże daj,  
By zabłysnął trzeci maj!

Na ustroniu jest ruina,  
W której Polak pamięć chował,  
Tam za czasów Konstantyna  
Szpieg na nasze łąki czatował.

I gdy wszedł trzeci maj  
Kajdanami brzęczał kraj.

W piersiach rozpacz uwięziona  
W listopadzie wstrząsła serce,  
Wstaje Polska z grobów łona,  
Pierzchają dumni morderce.

Błysnął znów trzeci maj  
I już wolny błogi kraj!

Próżno, próżno, Mikołaju  
Z paszcz ognistych w piersi godzisz,  
Próżno rząd wolnego kraju  
Nową przysięgą uwodzisz.

To nasz śpiew: wiwat maj!  
Niech przypadnie Mikołaj!

O zorzo trzeciego maja!  
My z twoimi promieniami  
Przez armaty Mikołaja  
Idziem w Litwę z bagnetami.

Wrogu, precz! Witaj maj!  
Polski i litewski kraj!

### **ŚWIĘTA MIŁOŚCI**

Święta miłości kochanej Ojczyzny,  
Oto w twą służbę wchodzi hufiec nasz!  
Od lat najmłodszych do późnej siwizny  
Pragniemy przy tobie czujną trzymać straż:

Równajmy krok, wyteźmy wzrok,  
Czy się gdzie podstęp nie kryje?  
Uderzmy w ton silny jak dzwon,  
Polska niech żyje, niech żyje!

My łez nie ronim nad twoją mogiłą,  
Bo nie wierzymy, żeś złożona w grób!  
W nas życie młode tętni całą siłą,  
Życ dla cię chcemy, nie konać u stóp!  
Równajmy krok...

Pragniemy spajać nadziei ogniwa,  
Że nam zwycięstwo da nabyty hart,  
Że i ty z nami żyć będziesz szczęśliwa  
I każdy syn twój będzie ciebie wart!  
Równajmy krok...

Będziem szli karnie pomimo przeszkody,  
Będziem z zapalem walczyć o twój byt,  
Aby w nagrodę kiedyś z piersi młodej  
Okrzyknąć twego odrodzenia świt!  
Równajmy krok...

### **BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWĘ**

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,  
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła.  
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga, /x2  
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bicie?  
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie.  
Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka, /x2  
Niepodległość Polski to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem  
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.  
I choć przyjdzie zginąć w ojczystej potrzebie,  
Nie rozpaczaj, dziewczę, zobaczym się w niebie.

### **POLAK NIE SŁUGA**

Polak nie sługa, nie zna co to pany,  
Nie da się okuć, przemocą w kajdany,  
Wolnością żyje, do wolności wzdycha,  
Bez niej jak kwiatek, bez wody usycha.

Siedzi w klateczce więziona ptaszyna,  
Że była wolną, sobie przypomina,  
A choć jej ptasznik daje dość żywności,  
Jednak przez szczeble wzdycha do wolności.

Siedź cicho ptaszku i ciesz się nadzieją,  
Że dni pogodne tobie zajaśnieją,  
Masz mnóstwo braci — doczekasz-li chwili,  
Żeby ci wyjście z klatki ułatwili.

Tak orzeł biały, uległy przemocy,  
I pognębiony od orła z północy,  
Jest przy nadziei, że wolność odzyska,  
Skoro mu chwila pomyślna zabłyaska.

Tak więc Rodacy! wolności nam trzeba,  
Zamiarom naszym sprzyjać będą nieba –  
Nadejdzie chwila, chwila pożądana.  
Że zegną wrogi przed Polską kolana!

## **PŁYNIE WISŁA, PŁYNIE**

Płynie Wisła, płynie

Po polskiej krainie, (bis)

Zobaczyła Kraków, pewnie go nie minie. (bis)

Zobaczyła Kraków,

Wnet go pokochała, (bis)

A w dowód miłości wstęgą opasała. (bis)

Chociaż się schowała

W Niepołomskie lasy, (bis)

I do morza wpada, płynie jak przed czasy. (bis)

Nad moją kolebą

Matka się schylała, (bis)

I po polsku pacierz mówić nauczała. (bis)

"Ojcze nasz" i "Zdrowaś"

I "Skład Apostolski", (bis)

Bym do samej śmierci, kochał naród polski. (bis)

Bo ten naród polski

Ma ten urok w sobie, (bis)

Kto go raz pokochał, nie zapomni w grobie. (bis)

Abym gdy dorosnę

Wziął Polkę za żonę (bis)

Bo tylko Polakom, Laszki przeznaczone. (bis)

Niech Francuz Francuzkę

Niemiec kocha Niemkę (bis)

Ja zaś wolę Polkę, niżli cudzoziemkę. (bis)

I to wszystko razem

Od matki słyszałem (bis)

Czego nie zapomnę. jak nie zapomniałem. (bis)

Płynie Wisła płynie,

Po polskiej krainie (bis)

## **POLSKIE KWIATY**

Śpiewa Ci obcy wiatr  
Zachwyca piękny świat, a serce tęskni  
Bo gdzieś daleko stąd  
Został rodzinny dom, tam jest najpiękniej

Tam właśnie teraz rozkwitły kwiaty  
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki  
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły  
Ojczyste kwiaty. W ich zapachu, urodzie jest Polska.

Żeby tak jeszcze raz  
Ujrzeć ojczysty las, pola i łąki  
I do matczynych rąk  
Przynieść z zielonych łąk, rozkwitłe pąki

Bo najpiękniejsze są polskie kwiaty  
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki  
Pod polskim niebem w szczerym polu wyrosły  
Ojczyste kwiaty W ich zapachu, urodzie jest Polska.

Śpiewa Ci obcy wiatr  
Tułaczy los Cię gna, hen gdzieś po świecie  
Zabierz ze sobą w świat  
Zabierz z ojczystych stron, mały bukietek

Weź z tą piosenką bukietek kwiatów  
Stokrotek, fiołków, kaczeńców i maków  
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły  
Ojczyste kwiaty. W ich zapachu, urodzie jest Polska.

Bo najpiękniejsze są polskie kwiaty  
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki  
Pod polskim niebem, w szczerym polu wyrosły  
Ojczyste kwiaty. W ich zapachu, urodzie jest Polska.

### **Kraj rodzinny Matki mej**

W słońcu pławią się doliny  
i gdziekolwiek spojrzysz rad,  
kraj mej Matki, kraj rodzinny /x2  
kwitnie jak wiosenny sad.

Daleko, daleko, /x2  
za morzem, daleko,  
przepiękna kraina,  
kraj rodzinny Matki mej.

Tutaj brzoźka, tu kalina,  
tam nad rzeką olszyn gaj,  
to jest ziemia Jej rodzinna, /x2  
gdzie jest drugi taki kraj?

Daleko, daleko...

### **Kraj mej matki, kraj rodzinny...**

W słońcu pławią się doliny  
I gdziekolwiek spojrzysz rad,  
Kraj mej matki, kraj rodzinny /x2  
Kwitnie jak wiosenny sad.

Nad Niemnem błękitnym, /x2  
Gdzie gaje, strumyki,  
Przepiękna kraina,  
Kraj rodzinny matki mej.

Tu mnie wita krzyż przydrożny,  
Tam kościelny bije dzwon,  
To Ojczyzny znak pobożny, /x2  
To jest nasz, to polski ton.

Nad Niemnem błękitnym...



## MARSZ POLONIA

Już was żegnam niskie strzechy,  
Ojców naszych chatki.  
Już was żegnam bez powrotu  
Ojcowie i matki.

Marsz, marsz Polonia,  
Nasz dzielny narodzie.  
Odpocniemy po swej pracy  
W ojczystej zagrodzie.

Już was żegnam bracia, siostry,  
Krewni, przyjaciele.  
Póki w ręku miecz jest ostry  
Nie zginie nas wiele.  
Marsz, marsz Polonia...

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,  
Będziem Polakami.  
Dał nam przykład Bonaparte,  
Jak zwyciężać mamy.  
Marsz, marsz Polonia...

Marsz przytomnie, śmiało, dzielnie,  
Jako przynależy  
Godnym synom ojców naszych —  
Polaków rycerzy.  
Marsz, marsz Polonia...

Polak pada dla narodu,  
Dla matki Ojczyzny.  
Chętnie znosi głód i trudy,  
A najczęściej blizny.  
Marsz, marsz Polonia...

Kiedy zabrzmi trąbka nasza,  
Pocwałużą konie,  
Poprowadzi nas Czachowski  
Na ojczyste błonie.  
Marsz, marsz Polonia...

Łączmy ramię do ramienia  
Bracia Galicjanie,  
Gdy uderzym wszyscy razem —  
Polska zmartwychwstanie!  
Marsz, marsz Polonia...

A gdy nieprzyjaciół naszych  
Dumę poskromimy:  
Kochajmy się, żyjmy razem,  
Nigdy nie zginiemy.  
Marsz, marsz Polonia...

Rozproszeni po wszem świecie,  
Gnani w obce wojny,  
Zgromadziliśmy się przecie  
W jedno kółko zbrojne.  
Marsz, marsz Polonia...

Z wiosną zabrzmi trąbka nasza,  
Pocwałużą konie.  
Sławą polskiego pałasa  
Zagrzmia nasze błonie!  
Marsz, marsz Polonia...

Od Krakowa bitą drogą  
Do Warszawy wrócim;  
Co zastaniem, resztę wroga  
Na łeb w Wisłę wrzucim.  
Marsz, marsz Polonia...

Marsz na Lublin i Warszawę,  
Wypędzim Moskali.  
Czas okaże męstwo nasze,  
Dalej bracia, dalej!  
Marsz, marsz Polonia...

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wołyń  
Popasim w Kijowie.  
Zimą przy węgierskim winie  
Staniemy w Krakowie.  
Marsz, marsz Polonia...

Nad Królewski dwór zhańbiony  
Wzleci Orłę Białe.  
Hukną działa, jękną dzwony  
Polakom na chwałę!  
Marsz, marsz Polonia...